

EDWARD SZŁĘK, nowy prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej, przedstawił 29 kwietnia najważniejsze założenia, które pozwolą uratować Spółkę i przywrócić jej stabilną pozycję

JSW musi sobie poradzić sama

– Do złapania oddechu i stanu równowagi brakuje nam kilkaset milionów złotych. Nie zdobędziemy ich na pewno z rynku. Ograniczenie kosztów to być albo nie być dla JSW – powiedział prezes Szlęk.

W JSW ma być ograniczane zatrudnienie. W ciągu kilku lat na emerytury będzie odchodziło średnio około 1500 osób w każdym roku. – Chcemy przyjmować rocznie około 500 nowych pracowników, ale tylko w działach produkcyjnych. Dzięki temu w każdym roku ograniczymy zatrudnienie o 1000 osób. Wybraliśmy rozwiązanie najbardziej prospołeczne. Ten proces będzie trwał kilka lat i jest jednym z elementów planu oszczędności – powiedział prezes Szlęk.

Koszt wydobycia tony węgla ma być zmniejszony tak, aby wahał się w okolicach 80 dolarów. – Chcemy to osiągnąć w ciągu dwóch lat. Oznacza to, że rocznie będziemy zmniejszać koszt wydobycia tony węgla o mniej więcej 30 złotych. Nie mogę podać precyzyjnych kwot, bo wszystko zależy od kursu dolara – poinformował prezes. Kopalnie JSW muszą poprawić efektywność. Wydobycie na jednego pracownika w ciągu roku powinno wynosić 1000 ton. – Jeżeli zmniejszymy koszty wydobycia i zwiększymy wydajność, to przetrwamy – zapewnił prezes.

Teraz wydajność w JSW to niespełna 700 ton na pracownika. To zbyt mało, aby Spółka mogła przez długi czas konkurować z firmami

światowymi. JSW nie zwiększy wydobycia węgla energetycznego. – Skoncentrujemy się na węglu koksowym. Będziemy dążyć do tego, aby wydobywać rocznie 10 mln ton węgla koksowego typu 35 oraz 4 mln ton rocznie węgla typu 34. To odpowiada proporcjom stosowanym przy produkcji koksu – powiedział prezes.

Ograniczanie wydatków na inwestycje nie oznacza ich zaprzestania. JSW będzie realizować tylko te projekty, które gwarantują stosunkowo szybki zwrot poniesionych kosztów.

Inwestycje prowadzone w polu Bzie Dębina i w kopalniach Knurów-Szczygłowice oraz Budryk są bardzo ważne, ponieważ dzięki nim JSW skoncentruje się na wydobyciu węgla koksowego. Spółka chciałaby znaleźć partnera, dzięki któremu będzie można ukończyć w terminie planowane prace. Prezes nie wymienił potencjalnych partnerów.

Na pytanie, czy JSW chce sprzedać kopalnię Krupiński, Edward Szlęk odpowiedział, że Spółka nie będzie inwestować w tę kopalnię, aby zwiększać jej wydobycie. Teraz w kopalniach JSW wydobywa się około 30 proc. węgla energetycznego. Ponieważ w Polsce jeszcze długo będzie nadpodaż tego węgla, jego wydobycie nie przyniesie spółce korzyści. Edward Szlęk zapowiedział, że chce prowadzić konsultacje ze stroną społeczną. Zaproponuje związkowi zawodowemu nowoczesny układ zbiorowy pracy.

ŚLAWOMIR STARZYŃSKI



Edward Szlęk, prezes JSW SA: – Ograniczenie kosztów to być albo nie być dla JSW

Ochrona środowiska

Akcja „Listy dla Ziemi”

O tym, jak ważna jest ochrona środowiska, nie trzeba nikogo przekonywać. I nie chodzi tylko o bardzo ważne sprawy, jak niszczone lasy deszczowe czy wymierające przez głupotę i próżność ludzi gatunki, ale także o pozornie małe aktywności, które mogą mieć wielki wpływ na przyszłość naszego bliskiego otoczenia. Na tym właśnie skupia się idea „Listów dla Ziemi” pisanych przez dzieci i młodzież, a później przekazywanych dorosłym członkom rodziny, żeby wspólnie podejmować proekologiczne działania. – W ten sposób dzieci edukują dorosłych, a akcja dociera do kolejnych uczestników – wyjaśnia Wojciech Owczarz, pomysłodawca akcji i prezes Fundacji Ekologicznej Arka.

Trzecia edycja akcji została zainaugurowana 28 kwietnia na katowickiej ulicy Mariackiej. Program przewidywał happening „Ziemia w naszych rękach” z aktorem na szczudłach i wielką kulą ziemską, występ orkiestry recyklingowej (muzyka z odpadów), układanie gigantycznych puzzli ekologicznych oraz gry i warsztaty przestrzenne. Na miejscu powstała również „wirtualna strefa ekologiczna”, w której uczniowie mogli korzystać z aplikacji i gier komputerowych. – Akcję zorganizowano po raz pierwszy w 2013 roku i już stała się jednym z głównych wydarzeń ekologicznych w kraju. Docelowo ma się odbywać każdego

roku, ale tematy i pomysły będą się zmieniać – dodaje Wojciech Owczarz.

Organizatorzy przewidują, że w tym roku do akcji włączy się około 300 tys. dzieci i młodzieży, dzięki czemu będzie to największa taka impreza ekologiczna w Polsce. Pisanie listów jest także poprzedzone lekcjami tematycznymi w szkole. – Cieszymy się, ponieważ już do tej pory zgłosiło się ponad 250 samorządów oraz ponad 3 tys. szkół i przedszkoli – podkreśla Wojciech Owczarz.

Jeden z młodszych uczestników akcji, pięcioletni Adaś, powiedział podczas inauguracji, że postara się przekonać rodziców do mądrzejszej segregacji śmieci w domu. Dwa lata starszy brat chłopca dodał, że również ważne wydaje mu się zakreślenie wody i niemarnowanie jej na przykład przy myciu zębów, o czym obaj często zapominają. Z kolei Ola Reder ze SP nr 10 w Katowicach zastanawiała się, jak przekonać mieszkańców jej osiedla do odpowiedzialnego pozbywania się zużytych telewizorów, starych komputerów czy innych niepotrzebnych i niedziałających sprzętów domowych, które wyrzucane na zwykły śmietnik mogą poważnie zagrażać środowisku naturalnemu. – Myślę, że sporo starszych osób nie zdaje sobie sprawy

z zagrożenia, jakim są takie śmieci – podkreśliła dziewczynka.

I taka jest też tematyka tegorocznych listów i całego programu, która dotyczy prawidłowego zagospodarowania odpadów. Nowością jest możliwość pisania listów także w formie cyfrowej dzięki aplikacji na stronie www.listydlaziemi.pl.

Akcja „Listy dla Ziemi” organizowana jest w ramach ogólnopolskiej kampanii

„Nie bądź jednorazowy” dofinansowanej ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Patronat nad akcją sprawuje Ministerstwo Środowiska, a partnerem merytorycznym jest Rekopol Organizacja Odzysku Opakowań SA.

HK



W tym roku do akcji włączy się około 300 tys. dzieci i młodzieży, dzięki czemu będzie to największa taka impreza ekologiczna w Polsce